

PO RAZ PIERWSZY PUBLIKOWANE 2016R.

OBRAZY Z HISTORII WILKA I MSZYCY, ODDZIAŁU PARTYZANTÓW ARMII KRAJOWEJ POD DOWÓDZTWEMPORUCZNIKA JANA STACHURY "ADAMA" W CZASIE WALK W GORCACH PRZECIWKO NAZISTOM NIEMIECKIM 1939-1945

Na podstawie relacji ustnej kapitana Jana Stachury „ADAMA” opracował Jakub Sobieski Bruksela 1980

Trochę historii

Z historii walk podziemia z Niemcami w Gorcach da się wyodrębnić trzy okresy.

Okres pierwszy od 1939 do 1942 roku jest okresem prób, nieroztropnych poświęceń; katastrof i szukaniu takich form, które mogłyby zapewnić skuteczniejszą obronę. Charakteryzuje go improwizacja w odpowiedziach podziemia na niespodzianki okupacyjne. Inicjatywa zaskakiwania jest ciągle w rękach okupanta . Ale już w tym okresie uformował się pierwszy dziki oddział partyzancki w Szczawie założony przez "Łazika" - Jan Wąchała i oddział ten nigdy nie został zniesiony aż do końca wojny. Zaraz po nim powstał drugi oddział "Lecha", który dotrwał do 1943 roku. W tym pierwszym okresie najpoważniejszym sabotażem było zniszczenie miliona litrów benzyny w Sowlinach koło Limanowej. Tu muszę zaznaczyć już w pierwszym okresie założono akcję tajnego nauczania, która trwa do końca wojny, a które zapoczątkowało niespotykany dotąd rozwój kulturalny Podhala. Olbrzymie również okres ten przyniósł ofiary. Większe miasteczka pustoszały. Jedna trzecia ludności niszczone na miejscu. Niemcy praktykowali masowe ludobójstwo, po tysiąc osób zabijając do wspólnego grobu. Akcja ratowania skazanych rozpoczęła się późno, ale skutecznie zaczęła działać. Nie można było przeciwdziałać masowym egzekucjom: z pośród wielu organizacji mnożących się jak grzyby po deszczu: Związek Czynu Zbrojnego w ciągu jednego dnia stracił 320 ludzi w Nowym Sączu. Młodzieżowa organizacja "Orzeł Biały" w roku 1940 w czerwcu została rozbita i w lasach Trzetrzewińskich koło Sącza Nowego Niemcy zabili 930 członków i członkiń tej organizacji.

WIĘCEJ W ZAŁĄCZNIKU CZĘŚĆ 1

